

Ruch Chorzów w Gdyni :(

"Policja nie reagowała, bo kibice nie zachowywali się niebezpiecznie" - tak późną reakcją funkcjonariuszy komentuje podinspektor Adam Gruźlewski z gdyńskiej Komendy.

Po raz kolejny wstydzę się za swoich rodaków. Widziałam już wiele zachowań ludzi, którzy nie zasługują na nazwę CZŁOWIEK i jest to zawsze przygnębiające. Po tym, co stało się w Gdyni po meczu Ruch Chorzów - Arka Gdynia nie potrafię znaleźć słów. Kibole śląscy zaatakowali przypadkowych marynarzy z Meksyku dając wyraz rasizmowi i zrobili to w centralnym miejscu wielkiego miasta w dodatku na oczach setek ludzi. Turyści i mieszkańcy Gdyni w strachu uciekali, przed agresją pijanych mężczyzn i lejącej się krwi, bo nikt nie miał zamiaru oberwać przez przypadek nożem. To nie pierwsze zachowanie kiboli, ale ja się pytam gdzie była policja i straż miejska poniekąd odpowiedzialni za porządek, wiedząc że może dojść do agresywnych zachowań zwłaszcza po przegranym meczu dwóch najbardziej rywalizujących ze sobą drużyn.

Urodziłam się i wychowałam w Chorzowie chociaż ponad 30 lat mieszkam w Trójmieście i z Chorzowem zwłaszcza po śmierci rodziców łączą mnie już tylko wspomnienia z dzieciństwa, ale pamiętam mecze drużyny Ruchu Chorzowa, która za czasów mojej młodości była w ścisłej czołówce. Nie powiem żebyśmy zawsze wracali po meczu w sielskiej atmosferze, ale aż takiej agresji nie pamiętam. Może dlatego, że byłam wtedy dużo młodsza i tak bardzo nie przeżywałam takich scen, może było mniej ataków agresywnego szału, może była większa ochrona, a może na mecze chodzili po prostu ci, którzy kochali piłkę nożną.

Wspomnienia przynajmniej z tamtych lat nie są dla mnie tak mroczne.

Wracając jednak do wspomnianego wcześniej incydentu na plaży w Gdyni. Od naocznego świadka usłyszałam, że początek tej masakry miał miejsce dużo wcześniej. Pijani śląscy kibole, odpalali petardy na środku plaży, zachowywali się wulgarnie nie zwracając uwagi na to, że obok znajdują się rodziny z małymi dziećmi i po raz kolejny pytam gdzie w tym czasie byli stróże porządku? Czytali książki na Skwerze Kościuszki, czy pili kawę w pobliskich kafejkach? Gdyby interwencja była wcześniej z pewnością nie doszłoby do rozlewu krwi (pogotowie odwiozło kogoś z kilkoma kłutymi ranami) Gdyby stróże porządku zareagowali na chuligańskie wybryki odpowiednio wcześniej nie doszłoby do wybuchu rasizmu na niewinnych studentach, którzy przyplłynęli aby poznać nasz piękny kraj i polskie Wybrzeże.

Poznali... I będą pamiętać długo.

I dziwić się, że ludzie uciekają z tego kraju nie tylko w poszukiwaniu pracy?

Autor: ewfor

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl